Nr. 154.

Kuryer Poznański
wycholzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 10 lipca 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 lipca.

(Urzędowe powiadomienie Anglii i mocarstw o zniesieniu wolnego portu batumskiego; odpowiedź dziennika „Daily News“ na gwałt rosyjski i niemoc Anglii; komentarz „N. Pr. Ztg“ do artykułu 59 traktatu berlińskiego. — Niepomyślne widoki Gladstona w wyborach i ufność jego na przyszłość. — Republikanizm w kortezach hiszpańskich.)

Rząd rosyjski powiadomił już, jak donosi biuro Reutera, Anglią i inne mocarstwa, że Batum przestaje być wolnym portem i odtąd stanowić będzie nierozdzielną część państwa rosyjskiego. Urzędowy komunikat rosyjski stara się przytém przekonać Anglią, że zniesienie 59 artykułu traktatu berlińskiego nie szkodzi jéj interesom, gdyż handel swój prowadzi ona teraz z Azyą drogą przez zatokę perską. Ta perswazya rosyjska, zakrawająca na widoczne szyderstwo, jeszcze silniéj oburzyła Anglików, aniżeli sam fakt gwałtu, wykonany na traktacie berlińskim. Ministeryalny „Daily News“ nie przebiera w wyrazach, ażeby napiętnować należycie politykę rosyjską; organ Gladstona mówi o najsprośniejszém wiarołomstwie, o hańbie, jaka spada na samego cara, przy czém zarzeka się, że Anglia nigdy nie przebaczy tego, co Rosya uczyniła. Są to wszakże tylko słowa bez znaczenia, groźba na wiatr puszczona, bo ten sam „Daily News“ pisze równocześnie wyraźnie, że rząd angielski nie myśli ani o zwołaniu konferencyi, ani o schwyceniu się energicznych środków, ani nawet o prawnie uzasadnionym proteście, chyba, że Anglia będzie tak przygotowaną, że protest ten będzie mogła poprzeć czynami.

Charakterystycznym jest komentarz, jaki daje par excellence konserwatywna „N. Pr. Ztg.“ do 59 artykułu traktatu berlińskiego. „Gazeta Krzyżowa“ tak pisze: „Artykuł 59 różni się od innych artykułów traktatu tém, że zapisuje tylko chęć cara, ażeby Batum został wolnym portem. Artykuł ten nie mówi o obowiązku, jaki Europa nakłada na Rosyą. Nie może być zatém mowy o pogwałceniu przez Rosyą artykułu 59.“ — Te nakręcone wywody gazety konserwatywnéj nie usprawiedliwią dokonanego gwałtu i tylko nowym są dowodem, że Rosya pogwałciła traktat, mając z góry zapewnioną bezkarność. Uderzającém jest i to, że „Nordd. Allg. Ztg.“ nie raczy sprawie téj choć kilka poświęcić słów i ogranicza się tylko na przytoczeniu doniesień telegraficznych.

Z niepowodzeniami, jakie dotykają Gladstona w jego polityce zagranicznéj, idą w parze i klęski wewnętrzne. Niknie z dniem każdym coraz więcéj nadzieja, iżby Gladstone choć słabą zyskał większość głosów podczas wyborów. Wczoraj wieczorem o godzinie 7 znanym był rezultat z 494 okręgach; w tych przeprowadzili torysowie 249 swych kandydatów; secesyoniści liberalni 50; Gladstoniści tylko 130, a Parnelici 65. Dotąd wybierały same miasta; przychodzi teraz koléj na okręgi wiejskie. Jeżeli tutaj nie przeprowadzi stronnictwo Gladstona wszystkich kandydatów, — torysowie, którzy potrzebują zdobyć tylko 38 krzeseł, ażeby zostać zwycięzcami, to klęska jego będzie stanowcza. Sam już organ Gladstona traci nadzieję zwycięztwa w wyborach, ale nie wątpi o tryumfie sprawy irlandzkiéj. „Przegrana w wyborach nie oznacza, pisze „Daily News,“ ani upadku premiera, ani usunięcia homerule. Gladstone nie ma powodu ustępować, bo opozycya nie jest przeciw jego osobie, tylko przeciw bilowi irlandzkiemu skierowana. Przekonanie jednak, że Irlandczyków zadowolić trzeba, jest w Anglii bardzo rozpowszechnionem. Jedni chcą wymierzyć słuszną sprawiedliwość dla sprawiedliwości saméj, inni dla tego, ażeby Anglia pozbyła się sprawy, która krępuje swobodę jéj akcyi na zewnątrz. Skoro więc Gladstone poda w jesieni nowy bil zastósowany do życzeń kraju, wtedy zjednoczy wszystkich wigów pod jednym sztandarem.“ — Torysowie, chociażby wyszli zwycięzko z wyborów, nie będą rozporządzać taką większością głosów, iżby mogli przez czas dłuższy sprawować rządy kraju; drobna partya secesyonistów z Hartingtonem na czele, lub mniejsza jeszcze frakcya radykalna Chamberlaina nie może o tém ani marzyć. Tak tedy pozostaje sam jeden Gladstone, a ten czy w téj, lub owéj formie dokona swego zadania i wymierzy Irlandyi sprawiedliwość. Wie o tém dobrze „Daily News“ i ztąd jego ufność.

Posiedzenie kortezów hiszpańskich z dnia 3 b. m., na którém obradowano nad adresem na mowę tronową królowéj, tyle przedstawia zajmujących momentów, tyle na niém poruszono ważnych kwestyi politycznych, że i dziś jeszcze do niego powracamy. Znane czytelnikom naszym wywody prezesa gabinetu o źródle zwierzchnictwa w państwie, dały powód p. Castelarowi do wyjaśnienia w téj kwestyi swego stanowiska. Przywódzca t. z. possibilistów republikańskich zaznaczył, że nie chce do żadnego przyłączyć się stronnictwa, któreby w obec monarchii nieprzyjazną i wyzywającą zajęło pozycyą, i ztąd wystąpił ze związku republikańskiego nie z powodu zasad, jeno z powodu jego zachowania się. Mimo wszelkiego szacunku, jaki Castelar ma dla królowéj rejentki, widzi się zniewolonym położyć na to nacisk, że rejencye, mianowicie z niewiastami na czele, kraj tylko osłabiają. Demokracya — tak daléj wywodził mówca, ma prawo korzystać z tych słabości i zmierzać przy pomocy środków legalnych do pokonania swych przeciwników, ażeby przeprowadzić swe zasady, a w pierwszéj linii powszechne głosowanie. Gdyby jednakowoż — tak kończył Castelar — nie można inaczéj zdobyć wolności, którą tak bardzo kocham, jak tylko przez krew i wojnę domową, to nie chcę takiéj wolności, gdyż kocham więcéj jeszcze ojczyznę i droższemi są dla mnie sława, pomyślność i spokój Hiszpanii.

Na tę mowę Castelara odpowiedział Canovas del Castillo, głowa stronnictwa republikańskiego, że jak parlament francuzki nie może po zapadłych uchwałach kongresu wersalskiego dyskutować nad kwestyą, czy Francya ma pozostać republiką, czy téż powrócić do monarchii, tak i kortezom nie wypada obradować, która dla Hiszpanii odpowiedniejszą jest forma rządu i z tego powodu żąda, ażeby i republikanie hiszpańscy szanowali monarchią u siebie i nie wdawali się w rozbiór pytania, czy republika byłaby dla Hiszpanii zbawienniejszą. Bardzo burzliwym był koniec posiedzenia. Salmeron, przywódzca radykałów, począł lżyć rząd; zapytany przez Sagastę, czy skłonnym jest do pokoju, odpowiedział, że wszędzie, gdzie prawa człowieka są jedynie tolerowane a nie uznane prawnie, ma lud prawo powstać zbrojnie. To wystąpienie Salmerona wielką wywołało burzę w kortezach. Sagasta potępił wtedy republikanów i nazwał ich, jak wiadomo, nieprzyjaciołmi ojczyzny; ażeby jednak jako tako ukoić gniew ich i nie przecinać sobie odwrotu, oświadczył w końcu, że ministerstwo trzymać się będzie i w przyszłości zasad liberalnych, a on sam, gdyby rzeczy taki wzięły obrót, że dobro kraju wymagałoby republiki, to wtedy nie wahałby się stanąć po jéj stronie. W przyjętym przez kortezów adresie nie została ta zasada Sagasty zapisaną, bo zapisaną téż być nie mogła; przeciwnie zakonstatowano w adresie, że gdyby krajowi stawiono alternatywę, ażeby oświadczył się albo za monarchią, albo za wolnością, to poświęciłby on pokój i wolność a ratował monarchią. To oświadczenie stanowi niejakoś pociechę dla królowéj rejentki za owe ubliżające dyskusye nad kwestyą, do kogo należy zwierzchnictwo w państwie, ale nie usuwa bynajmniéj obaw, że w razie zawikłań wziąć mogą górę owe żywioły, na których tron jéj się opiera.

Nie mniéj ciekawemi są obrady kortezów nad listą cywilną dla królowéj-rejentki. Republikanin Muro wywodził, że królowie są urzędnikami narodu i jako tacy powinni pobierać pensye za swą pracę, ale pensya, jakiéj żąda projekt rządowy, jest za wysoką. Muro porównywał z sobą listy cywilne i wykazał, że republika jest najtańszą formą rządu. Monarchista Nieto bronił listy cywilnéj i dowodził faktami, że czas, w których Hiszpania była republiką, najwięcéj kraj kosztował. — Sprawa monarchii hiszpańskiéj źle stać musi, kiedy w kortezach tak swobodnie roztrząsaną może być kwestya, jaka forma rządu jest dla Hiszpanii odpowiedniejszą i korzystniejszą.

Dalsze plany względem nas Polaków.

Kolonizacya niemiecka w naszéj dzielnicy, któréj naczelnikiem i kierownikiem ma być przyszły naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pan hrabia Zedlitz Trützschler, nie może o sobie powiedzieć, iżby była w „ambaras de richesse.“

Nie wiemy, jak daleko posunęło się wydawnictwo 100 milionów obligacyi długów państwowych, ale nie wątpimy, że pieniądze na każde zawołanie będą; ziemi polskiéj, gotowéj na sprzedaż, nie braknie u nas w Wielkopolsce, a jak świeżo czytaliśmy, są i tacy właściciele większéj posiadłości, którzy nie wstyd antyszambrować w naczelném prezydyum i ofiarować ojcowiznę swą na sprzedaż. Nie brakło już i takich, co byli w téj saméj sprawie w Berlinie.

Czego jednakże brak, to osadników, zgłaszających się po ziemię polską i mających kapitały potrzebne na nabycie jéj na własność, na opłacenie wieczystéj dzierżawy, na opędzenie zasiewów i potrzeb pierwszego roku. I nic dziwnego — jeśli państwu pruskiemu tylko na pokrycie bieżących wydatków na rok 1886/87 braknie ***17 milionów,*** zkądżeż prości rólnicy mają brać potrzebne sumy na zakupno gruntu?

„Post“ wyszukała aż gdzieś w Szlezwiku i Holsztynie protestanckich synów chłopskich, których przeznaczyła na „zdobycie“ wielkopolskiéj ziemi dla niemczyzny, a p. Treitschke w „Preussische Jahrb.“ nie może się nachwalić gospodarstw rentowych, które dla kolonizacyi Księstwa za najodpowiedniejsze uznano. Znaczyłoby to mniéj więcéj tyle, że ponieważ chłopi niemieccy nie mają pieniędzy na zakupno osad w Wielkopolsce, przeto trzeba te osady dla nich najzupełniéj urządzić, obsiać, pobudować, dać inwentarz i to wszystko we formie gospodarstwa rentowego, z którego w ten sposób obdarowany gospodarz nie zapłaci nic więcéj, jak tylko skromną rentę roczną.

Jest to jedyna droga zwabienia osadników, gdyż inaczéj nawet ani Holsztyńczycy, ani Szlezwiczanie do Wielkopolski nie przyjdą.

Osadnicy ci mieliby téż zaraz gotowy osobny „dyalekt“ do którego wzdycha „Bromb. Tageblatt“, ale bodaj czyby się nasi współobywatele narodowości niemieckiéj z tymi „braćmi“ swymi porozumieć zdołali.

Niejednokrotnie już zabierano się do uszczęśliwienia naszéj dzielnicy ordynacyą powiatową i prowincyalną, — ostatni raz według ponowionego projektu Friedenthala, który jednakże utonął gdzieś w komisyi.

Było to arcydzieło administracyjne, zostawiające nam komisarzy obwodowych, landratów niewybieralnych i dające władzom rządowym pełnomocnictwo „pairschubów“ tak do sejmu prowincyonalnego, jako téż (jeśli się nie mylimy) i do sejmików powiatowych, gdyby w którym przypadkowo miała się okazać większość polska.

Owóż teraz donoszą pisma półurzędowe, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zajęto się ponownie przygotowaniem nowego poprawnego projektu ordynacyi dla W. Księstwa Poznańskiego, i że ten projekt ma być przedłożony na najbliższéj sesyi sejmu pruskiego.

Jak ten projekt wypadnie przy obecnym prądzie antypolskim, tego czytelnicy nasi sami się domyślą. My właściwie nie rozumiemy, po co u nas zaprowadzać jakiekolwiek zmiany?

Gdy w Jeżycach większość katolicka wybierze na członka dozoru katolika, wtenczas władze wyższe unieważniają wybór tego katolika, dokonany 40 głosami, a zatwierdzają wybór protestanta Niemca, na którego padło głosów 7.

Gdy bractwo kurkowe w Poznaniu wybierze do zarządu 6 Polaków a 2 Niemców, wtedy w prasie odzywają się głosy, że ten wybór jest nieważny, że powinno być co najmniéj 3 Niemców i 4 Polaków.

Gdy w Jutrosinie nie podoba się majówka Towarzystwa przemysłowego, lub rólniczego, to pan komisarz po prostu odmówi na nią pozwolenia, — a zażalenia przez wszystkie instancye nie odnoszą żadnego skutku.

Pocóż to u licha nowe ordynacye, kiedy bez nich wszystko idzie jak z płatka, bez „pairschubów“ i nowych paragrafów!...

Pan minister oświaty w jednéj ze swych mów przy obradach nad ustawami antypolskiemi zapowiedział, że obostrzy znacznie przepisy co do przyjmowania uczniów do preperandyi i do seminaryów nauczycielskich. Kto nie będzie umiał doskonale po niemiecku, lub czyja wymowa nie pozwoli spodziewać się, że będzie mógł z czasem dzielnie władać tym językiem, ten przyjęty nie będzie.

Obecnie pokazało się przy rewizyi, pewnéj szkoły, że dwaj nowo kreowani nauczyciele Polacy, mimo nadzwyczajnych wysileń, jakie w tym względzie robią seminarya nauczycielskie, nie umieli tyle po niemiecku, iżby mogli zadowolić wysokie wymagania panów rewizorów.

Doniesiono o tém panu ministrowi, który wziął z tego wypadku asumpt do przeprowadzenia swych dawniejszych a wyżéj wspomnianych obietnic i wydał rozporządzenie, że postanowienia § 23 ogólnych przepisów z dnia 16 października 1872 wydane co do znajomości języka niemieckiego winny być jak najsurowiéj przestrzegane, i że żadnych wyjątków ani w seminaryach, ani w preparandyach robić pod tym względem nie wolno.

Zdaje się, że przyjmowanie Polaków do tych zakładów znacznie będzie utrudnione.

Przeciw gorzałce!

Stowarzyszenie przeciwko nadużywaniu gorących napojów zwróciło na swém dorocznem zebraniu w Hamburgu pomiędzy swemi pracami przedewszystkiém uwagę na urządzenie kawiarni i domów leczniczych dla pijaków. Jak wiadomo, otrzymał w zeszłym roku parlament mnóstwo petycyi z prośbą o wystąpienie przeciwko nałogowi pijaństwa, a w tym roku starano się przedstawić monopol wódczany jako środek zdolny zaradzić złemu. Faktem jest, że pijaństwo jest we wielu częściach Niemiec bardzo rozpowszechnionym nałogiem, i że alkohol pochłania corocznie tysiące ofiar. Nadto wykazuje statystyka kryminalna corocznie ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy nadmiernem używaniem wódki a zbrodnią, listy rekrutacyi dowodzą złego wpływu wódki na zdrowie i rozwój ciała, a prawie wszyscy duszpasterze mogliby wiele opowiedzieć o okropnych skutkach, jakie gorzałka wywiera na życie rodzinne.

Zupełnie wyrugować nie da się u nas wódka tak samo, jak się nie dało usunąć u Chińczyków używania opium. Ale z drugiéj strony nikt nie zaprzeczy, że w tym kierunku zrobićby można więcéj, aniżeli uczyniono dotychczas. Parlamentarna komisya uznała to także wyraźnie w przeszłym roku w swém obszernem sprawozdaniu. Ale nałóg ten można zwalczać jedynie połączonemi siłami wszystkich; muszą tutaj działać pospołu: Kościół i państwo, szkoła i gmina, stowarzyszenia i bractwa, chlebodawcy i robotnicy. Na szczęście może dzisiaj Kościół, gdy już duszpasterstwo lepiéj jest uregulowane, aniżeli w czasie kulturkampfu, wystąpić energiczniéj przeciwko temu nałogowi. Co kościelne bractwa wstrzemięźliwości zdziałać mogą, tego dowodzą katoliccy apostołowie wstrzemięźliwości O. Mathew w Irlandyi i ks. proboszcz Ficek na Górnym Śląsku. Obydwóch zasługi położone około wytępienia nałogu pijaństwa uznał téż w zupełności specyalista w téj sprawie, radzca zdrowia dr. Baer, a najwymowniejszém w téj mierze świadectwem są cyfry statystyczne. Jeżeli w kołach katolickich w ostatnich latach dziesięciu mniéj zdziałać było można za pomocą bractw wstrzemięźliwości, to przyczyną tego, jak powiedziano, jest, jak wielu innych nieszczęść, kulturkampf i powstałe ztąd osierocenie licznych parafii. W każdym razie należy uznać, że Kościół katolicki działa przeciwko pijaństwu nie tylko w bractwach wstrzemięźliwości. Wszystkie stowarzyszenia katolickie, jak stowarzyszenie majstrów, czeladzi, robotników, towarzystwo św. Wincentego, nakładają na swych członków obowiązek ścisłego przestrzegania wstrzemięźliwości jako niezbędnego warunku należenia do towarzystwa. Że i państwo ze swéj strony mogłoby i bez monopolu bardzo wiele czynić ku zwalczaniu nałogu pijaństwa, nie ulega wątpliwości. Ograniczenie szynków do liczby, jakiéj wymaga najniezbędniejsza potrzeba, gruntowne zbadanie potrzeby przez organa gminy, zakaz sprzedawania wódki po kramach, przedewszystkiém zaś ogłoszenie zasady, że pijaństwo nie może być w zasadzie uważane za okoliczność łagodzącą przy oznaczaniu kar sądowych: oto zadania państwa w tym kierunku. Że pod tym względem więcéjby się zrobić dało, jak dotychczas, to przyznała także komisya parlamentarna zeszłego roku.

Czy w szkole działa się obecnie dostatecznie przeciwko nałogowi pijaństwa? Nie ulega wątpliwości, że każdy sumienny nauczyciel stara się o to gorliwie, — ale o ileż więcéj możnaby zdziałać pod tym względem, gdyby Kościołowi przyznano większy wpływ na szkołę, aniżeli go ma od czasu ustawy o inspekcyi szkólnéj! Jeżeli proboszcz nie jest inspektorem szkólnym, albo kiedy mu nawet odmawiają prawa udzielania przepisanéj planem szkólnym nauki religii, — jakimże sposobem ma on występować przeciwko nałogowi pijaństwa u młodzieży szkólnéj? Jak gminy zwalczać powinny zarazę alkoholizmu, tego przykład widzimy w Szwecyi, gdzie gminy wszelkiemi sposobami utrudniają sprzedawanie spirytuozów, a ułatwiają natomiast używanie kawy i herbaty wedle możności. Że „Stowarzyszenie przeciwko nadużywaniu gorących napojów“ coraz więcéj prosperuje w Niemczech, jest to objawem bardzo pocieszającym, nam się jednak zdaje, że wyznaniowe stowarzyszenia osięgną większe owoce, gdyż opierają się one nadto na pomocy religijnéj. Bardzo silnie także zaważyćby mogło na szali zwycięztwa nad zarazą gorzałki energiczne i świadome celu zachowanie się chlebodawców. Nie mamy tu na myśli kar przeciwko podwładnym, ale raczéj dobry przykład osobisty, ojcowskie przestrogi, nagrody za zupełną wstrzemięźliwość i wszystkie owe środki, których używają dobrze myślący fabrykańci i właściciele dóbr. Sprawozdanie zeszłorocznéj komisyi parlamentarnéj nie przyszło już pod obrady in pleno. Spodziewać się należy, że w najbliższéj przyszłości ważna ta sprawa znowu wejdzie na porządek dzienny.

Bitwa pod Sempach.

Szwajcarya wolna i niepodległa obchodzi w tych dniach bohaterskie aureolą sławy opromienione czyny swych przodków, którzy nad falami sempachskiego jeziora stawili czoło nieprzyjacielskim zastępom, idącym jak wtóre Goliaty na złamanie i zniszczenie wolności szwajcarskich sprzymierzeńców.

1600 dzielnych obywateli ze Szwyc Uri, Unterwalden i Lucerny wyruszyło naprzeciwko księciu Leopoldowi austryackiemu, który w 5000 rycerstwa od stóp do głów okutego w żelazo i połączonéj z rycerzami piechoty, stawiwszy korpusy obserwacyjne przeciw Bernowi i Zurychowi, szedł zniszczyć Lucernę.

Teren poprzerzynany strugami i skłaniający się z góry ku dołowi był dla Szwajcarów bardzo odpowiedni, gdyż kawalerya nieprzyjacielska, stanowiąca główną siłę przeciwnika, nie mogła się tu dostatecznie rozwinąć, a właściwie wcale być użytą.

Potężnéj falandze Szwajcarów ustawionéj klinem nie byłby się zdołał oprzeć front nieprzyjacielski, gdyby nie ta okoliczność, że rycerze austryaccy zszedłszy z koni w pierwszym szyku stanęli do boju a długiemi naprzód wysuniętemi drzewcami swych dzid o mało w niwecz nie obrócili nadziei Helwetów. W pierwszém zaraz starciu legło 60 Szwajcarów, a wszelkie dalsze zabiegi okazały się bezskutecznemi, gdyż szeregi szwajcarskie waliły się z nóg, zanim jeszcze przeciwników dosięgnąć i jakąśkolwiek szkodę im uczynić zdołały.

Zaczęto gruchotać dzidy i drzewie — ale zaledwie jedna ich część legła zgruchotana, wysuwał się z po za niéj drugi szereg i znów nieprzebyty mur stawał na przeszkodzie dalszemu natarciu Szwajcarów.

Sprzymierzeńcy szwajcarscy cofnęli się w las i tutaj to duchem poświęcenia i ofiary wiedziony Arnold (Erni) Winkelried, jak wtóry Decyusz Mus postanowił życie położyć dla uratowania ojczyzny.

Nie wchodzimy w to, czy usprawiedliwiona i uzasadniona jest nowsza krytyka historyczna, któraby bohaterski czyn tego Szwajcara chciała do rzędu legend czyli po prostu między bajki włożyć; nie brakło przecież w dziejach takich bohaterów, jak n. p. w r. 1271, gdzie jeden z rycerzy austryackich rzucił się w ten sposób w szeregi Berneńczyków; Stüblinger z Ratisbony rzucił się w roku 1332 pomiędzy szeregi berneńsko-soloturnskiego wojska i t. d. Bądź jak bądź, wdzięczna Szwajcarya zachowała pamięć tego znakomitego obywatela, który spisy i dzidy, jak tylko ramion wyciągniętych starczyło, objął i

we własnéj utopiwszy je piersi, ciałem swojém utorował ziomkom swoim drogę do zwycięztwa.

Obok Arnolda Winkelrieda zachowały nam dzieje imię jeszcze jednego obywatela, t. j. Mikołaja Thuta, soltysa z Hofingen, który śmiertelną poniósiszy w zapasach z wrogiem ranę i widząc, że go siły opuszczają, podarł w sztuki i w znacznéj części w ustach zachował małą chorągiewkę swego miasta, byle tylko w ręce wrogów się nie dostała.

Zwycięztwo szwajcarskich sprzymierzeńców było zupełne. Kwiat rycerstwa austryackiego, 300 rycerzy z koronami na hełmach legło w téj morderczéj bitwie, w któréj i książę Luitpold życie utracił, — potęga i znaczenie szwajcarskiego Związku rość i wzmagać się poczęła.

Pamięć tych czynów żyje w ludzie szwajcarskim i ztamtąd na dalsze rozchodząc się kraje, budzi w sercach szlachetnych odwagę i męztwo.

I w naszym narodzie nie brak przykładów bohaterskiego męztwa i odwagi. Nie brak Chrobrych i Śmiałych, nie brak Kacprów Karlińskich, co z murów Olsztyna do własnych synów celowali z armat byle Ojczyznę uratować, nie brak śmiałych wojowników i hetmanów, co kraj z ostatniéj ratowali toni, nie brak Pułaskich, Kościuszków, Poniatowskich, co się chlubą okryli w narodzie.

Mamy Wandy i Małgorzaty z Zębocina, mamy święte królewny i królowe, mamy Chrzanowską i matkę Sobieskich, mamy wielkie wzory cnoty i poświęcenia.

Uczmy młodzież naszę, aby je czciła i naśladowała, jak swych Winkelriedów i Thuttów czci dzisiaj wolna Szwajcarya.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 7 lipca.

(Staro-centralistyczne koła i Węgry. — Pallavicini. — Cholera. — Nieprzyjęcie mandatu poselskiego przez hr. Schoenborna.)

(≈) Niejednokrotnie podnosiłem już, że tutejsze koła staro-centralistyczne chętnieby skorzystały z każdéj sposobności, aby rozpocząć walkę z Węgrami. W myśl tych kół jenerał Janski urządził swą znaną demonstracyą nad grobem jenerała Hentziego. Natomiast w kołach dworskich przeważa inny, roztropniejszy prąd. Cesarz bardzo świadom jest faktu, że jest królem węgierskim, i że właśnie na tém zasadza się dziś bardzo znaczna część potęgi domu habsburskiego.

To też dwór czyni wszystko, aby złagodzić wszelkie nieporozumienia. I tak świeżo organ skrajnéj lewicy sejmu węgierskiego, „Egyertetes,“ ogłosił artykuł, który ma sprostować mylne, rozgłoszone swego czasu w Węgrzech wieści o zachowaniu się arcyksięcia Albrechta. Nie ulega wątpliwości, że artykuł ten pochodzi z kół dworskich, i że go właśnie dla tego ogłoszono w dzienniku radykalnym, aby oddziałać na odnośne warstwy ludności węgierskiéj, najpochopniejsze do podejrzywania zamysłów wymienionego arcyksięcia. Otóż artykuł ów zapewnia, że arcyksiążę Albrecht nie tylko nie był uwiadomiony o zamiarze jenerała Janskiego, ale nadto, gdy w Serajewie przeczytał depeszę o owéj demonstracyi na cmentarzu wojskowym w Budzie, zawołał: „Otóż znowu ktoś popełnił niedorzeczność!“ Daléj artykuł „Egyertetesa“ zaznacza, że gdy w Slawonii pewien pop zaczął w swéj przemowie do arcyksięcia Albrechta powstawać na Madziarów, arcyksiążę natychmiast się odwrócił i odszedł do innych członków deputacyi. Z tych rewelacyi widzimy więc, że koła dworskie pragną uspokoić Węgrów co do domniemywanych antimadziarskich dążności arcyksięcia Albrechta. Równocześnie kilku jenerałów w różnych częściach królestwa węgierskiego wystąpiło na publicznych obchodach i uroczystościach z mowami, które miały na celu zapewnienie Węgrów, że armia wspólna żywi należne sympatye dla narodu węgierskiego!

W miejsce margrabiego Bacquehema zamianowany został namiestnikiem Slązka hr. Merveldt, dotychczasowy radzca namiestnictwa celowieckiego. Nie sprawdziła się więc pogłoska, według któréj następcą margr. Bacquehema miał zostać hr. Badeni.

Minister oświaty dr. Gautsch objeżdża Czechy. Młody minister widocznie lubi wystawność. Nie tylko bowiem wszędzie na dworcach pozwala się przyjmować w sposób nader uroczysty, ale nawet jeździ pociągiem specyalnym, jak — ks. Bismarck. Tymczasem jednak niezadowolenie co do ukazu ministra, dotyczącego podwyższenia szkólnego, coraz więcéj wzrasta.

Dotąd nie odnaleziono margrabiego Pallaviciniego i p. Crommelina, którzy, jak się zdaje, ponieśli śmierć wśród swéj zbyt śmiałéj wycieczki na górę Grossglockner. W Karyntyi i Górnéj Austryi wypadek ten wywołał ogromne wrażenie. Cały legion przewodników z ościennych wiosek zabrał się do odszukania dwóch wymienionych turystów i dwóch przewodników, którzy się znajdowali w ich otoczeniu. Rodzina margrabiego Pallaviciniego bierze gorliwy udział w pracy ratunkowéj. Wczoraj jeden z tutejszych dzienników był ogłosił depeszę, że margrabia Pallavicini zjawił się u podnóża góry ze strony Karyntyi. Atoli wieść ta okazała się mylną. (Zob. Wiad. miejscowe).

Cholera ostatniemi dniami uczyniła zastraszające postępy. Od Tryestu i Fiumy (Rieka) postępuje na północ. Kraina dotąd wolna od dżumy, natomiast w Chorwacyi już się wydarzyły wypadki, zaznaczające pochód zarazy na północ. Kilku lekarzy, z którymi rozmawiałem o téj kwestyi, wyrażają przekonanie, że tego roku cholera rozszerzy się w całéj Austryi.

Namiestnik Morawii hr. Schoenborn, wybrany temi dniami w węgierskim Hradiszczu posłem do sejmu morawskiego, podziękował wyborcom, ale oświadczył, że mandatu nie przyjmie.

NIEMCY.

* Berlin, 8 lipca. Wiadomość jednego z pism, że parlament w późnéj jesieni jeszcze raz zwołany zostanie w celu obrad nad nowym projektem do ustawy o cle na spirytus, nie potwierdza się na szczęście. Wiadomość ta wyglądała téż nieco dziwacznie, boć i deputowani do parlamentu mają prawo do wypoczynku i załatwienia własnych interesów. Życzyćby tylko należało, aby rząd dobrze się wprzód namyślił nad owym projektem, zanim go wniesie pod obrady parlamentu, gdyż wiadomo, że pośpiech nie jest najlepszym doradzcą. — Wiadomość o pracach nad ordynacyą powiatową i prowincyonalną dla prowincyi nadreńskiéj uzupełniają dzisiejsze dzienniki dodatkiem, że przygotowuje się także ordynacya dla prowincyi poznańskiéj. — Zajmującą jest rzeczą, że główna orędowniczka germanizacyi wschodnich prowincyi, „Post,“ wynosi mieszkańców Szlezwiku i Holsztynu jako „znakomity żywioł dla usiłowań germanizacyjnych“ i zaleca komisyi kolonizacyjnéj, aby ich pociągnęła do Księstwa. Holsztyńczycy są, jak wiadomo, bez wyjątku protestantami, spodziewać się téż należy, że z tych kół przeważnie pochodzić będą koloniści, choć mówi się wiele i pisze o konieczności zatrzymania zasady parytetyczności.

— Wodpowiedzi księcia rejenta Luitpolda na pismo kondolencyjne cesarza Wilhelma ważny jest przedewszystkiém ustęp, w którym mowa jest o „serdecznych i pełnych ufności stósunkach,“ jakie ku zbawieniu dobra Niemiec łączą koronę pruską z bawarską. Do chóru liberalnych dzienników, tryumfujących z powodu pełnego uznania pisma, wystósowanego przez ks. Luitpolda do pana Lutza, przyłącza się dzisiaj także wolno-konserwatywny organ ambasadorów „Post,“ która jednak przypuszcza możliwość zmiany osób w ministerstwie.

— Monachijskie „Neueste Nachrichten“ donoszą z wszelką stanowczością, że cesarz Wilhelm w podróży do Gasteinu zatrzyma się przez krótki czas w Monachium.

— „Allgemeine Ztg.“ publikuje odręczne pismo księcia rejenta, w którém tenże przyjmuje prośbę o dymisyą jenerała adjutanta Sprunera z Mertz, udzielając mu zarazem wielki krzyż orderu św. Michała i wyrażając uznanie jego zasług autorskich.

— Do „Koelnische Ztg.“ donoszą z Monachium, co następuje: Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że książę rejent bawarski miał intencyą złożenia w najbliższym czasie cesarzwi wizyty. Planu tego jednak zaniechano, i to ze względu na zdrowie Jego Cesarskiéj Mości. Wprawdzie zapewniają, że stan cesarza jest bardzo zadowalniający, zdaje się jednak, że jest rzeczą niezbędną oszczędzać dostojnemu pacyentowi w czasie pobytu w Ems i Gasteinie wszelkiego znużenia, jakie jest nieodłącznem od przyjmowania dłuższych wizyt i połączonych z niemi uroczystości. Z tego powodu wizyta księcia rejenta odłożoną została do sposobniejszéj chwili; książę rejent będzie miał jednakże sposobność powitać cesarza w jego przejeździe z Ems do Gasteinu, ponieważ cesarz, jak zwykle, tak i w tym roku, obierze drogę na Bawaryą i zawadzi, jak słychać, o Monachium. Przy téj sposobności nie zawadzi przypomnieć, że książę Luitpold nigdy dotąd nie był jeszcze w Berlinie.

— Wrocławski komitet miejscowy dla 33go walnego zebrania katolików niemieckich przyjął definitywnie na posiedzeniu ogólném z dnia 6 b. m. ułożony przez zarząd komitetu program na czas od 29 sierpnia aż do 2 września, w którym walne zebranie odbywać się będzie. Uchwalono nadto, że we wtorek dnia 31 sierpnia odbędzie się walne zebranie wrocławskiego dyecezalnego związku św. Cecylii. Po południu o godz. 4 udzieloném będzie w kościele na Piaskach błogosławieństwo, które poprzedzą śpiewy, urządzone przez związek św. Cecylii. We wtorek po południu odbędzie się oprócz tego walne zebranie związku palestyńskiego, który się dla Ślązka przy téj sposobności utworzy, a prawdopodobnie w środę walne zebranie katolickiego związku jurystów. W piątek dnia 27 sierpnia wieczorem rozpocznie się zebranie kartelowe katolickich niemieckich związków studenckich, które we wtorek wieczorem obchodzić będą w nowéj sali domu św. Wincentego tradycyjny komers. W téj saméj sali urządzi w poniedziałek wieczorem uroczystość katolicki związek studencki Unitas. Prace poszczególnych komisyi pójdą wedle sprawozdań przewodniczących zwykłym torem. Bióro zamówień mieszkań i informacyjne znajdować się będzie w domu św. Wincentego na ulicy Seminaryjskiéj num. 15. Kto chce zostać rzeczywistym członkiem walnego zebrania, winien kupić kartę legitymacyjną za 7 m., która go uprawnia do swobodnego wstępu na wszystkie zebrania, posiedzenia i towarzyskie schadzki walnego zebrania, daléj do dowolnego zwiedzania wystawy chrześciańskiéj sztuki, do korzystania ze wszystkich ułatwień przyznanych walnemu zebraniu ze strony kolei i innych władz i instytucyi, wreszcie do wykupienia karty na obiad uroczysty i do zażądania bezpłatnego egzemplarza stenograficznych zapisków z obrad walnego zebrania. Nazwiska członków zamieszczone zostaną w dzienniku zebrania, a następnie w stenograficznem sprawozdaniu. Karty uczestników po 3 marki uprawniają do wzięcia udziału w czterech publicznych walnych zebraniach w Schiesswerderze, jako téż w trzech koncertach i festynie, które się odbędą w ogrodzie Schiesswerderu, do jednorazowego zwiedzenia wystawy i do korzystania z wyżéj wspomnianych ułatwień, — wykluczają atoli od udziału w zamkniętych walnych zebraniach i posiedzeniach wydziałowych, jako téż od uprawnienia do wykupienia karty obiadowéj i do zażądania bezpłatnego egzemplarza stenograficznych obrad. Takie karty uczestników wydawać się także będą dla dam. Te panie, które sobie życzyć będą rezerwowanych krzeseł na wszystkie walne zebrania, zapłacą podwyższoną cenę 5 m. Oprócz tego wydawane będą tak dla dam jak i dla mężczyzn specyalne karty wstępu na poszczególne zebrania włącznie z koncertem, który się tego dnia w Schiesswerderze odbywać będzie, i to: a) na walne zebranie publiczne po 1 marce (dla członków związku centrum za okazaniem karty należenia do Towarzystwa po 50 fen.); b) za jednorazowe zwiedzenie wystawy sztuki po 50 fen.

ROSYA.

* Gubernator estlandzki — jak pisze „Now. Wr.“ — wydał niedawno okólnik, w którym podwładnym sobie organom poleca bacznie czuwać nad tém, aby innowiercy w miejscach publicznych, ani téż na swoich zebraniach nie wygłaszali nic uwłaczającego cerkwi prawosławnéj, nie rozpowszechniali książek, obrazków albo świstków, potępiających prawosławie i w ogóle nie ważyli się szkodzić mu, a to pod zagrożeniem karą z art. 176 i 183 kod. karnego.

FRANCYA.

* Paryż, 8 lipca. Kościół katolicki we Francyi poniósł dotkliwą stratę: dzisiaj rano umarł Arcybiskup Paryża, Kardynał Guibert. Zmarły zaniósł jeszcze 30 czerwca r. b. w osobném piśmie do prezydenta Grévy'ego energiczny protest przeciwko zupełnemu ześwietczeniu szkół ludowych i zwrócił przez to uwagę całego katolickiego świata na siebie. Zmarły Kardynał urodził się 13 grudnia 1802 roku w Aix w południowéj Francyi, wstąpił do zakonu Oblatów, 14 stycznia 1842 wyświęcony został na Biskupa w Viviers, został 10 marca 1871 Arcybiskupem w Tours i wreszcie w r. 1871 Arcybiskupem Paryża; jako Arcybiskup paryzki otrzymał ks. Guibert kapelusz kardynalski. Zmarły książę Kościoła był dzielnym dyplomatą, który się wśród najtrudniejszych warunków umiał zawsze utrzymać na swém stanowisku. R. i. p. Koadjutorem Arcybiskupa cum jure succedendi jest msgr. Franciszek Maria Richard, tytularny Arcybiskup Laryssy.

— Wedle prywatnych doniesień z Kambodży, wzięty został do niewoli i następnie rozstrzelany brat króla, książę Sivotha, który od lat kilku stał na czele zbrojnego ruchu powstańczego.

— Senat przyjął na dzisiejszém posiedzeniu w formie uchwalonéj przez Izbę deputowanych taksę dodatkową na cukier zagraniczny, która wejdzie w życie z niem 30 sierpnia 1888.

— Minister poczt i telegrafów zawarł z Towarzystwem Messageries maritimes układ, na mocy którego wolno będzie Towarzystwu używać tylko okrętów w kraju budowanych i węgli francuskich. Układ wchodzi w życie z końcem r. 1888.

— Dochody skarbowe w miesiącu czerwcu wynosiły 7 i pół miliona mniéj, aniżeli obliczono w budżecie. — Dochody w pierwszéj połowie roku bieżącego wynoszą 38 milionów mniéj, aniżeli w tym samym okresie roku zeszłego. Niedobór pochodzi głównie z powodu mniejszych dochodów z cła od cukru.

Po 3500 latach

wydobyto niedawno z grobu mumie dwóch władzców egipskich Ramzesa II i Ramzesa III, o których niegdyś dziećmi będąc czytaliśmy w bajkach i powieściach, a któremi dzisiaj cały świat uczony się zajmuje.

Ramzes II, znany więcéj u historyków greckich pod nazwą Sezostrisa, jest jedną z najwybitniejszych postaci starożytnego Egiptu.

W czasie 67-letniego panowania swego wsławił się śmiałemi i szczęśliwemi wyprawami do Etyopii, Syryi i nawet do Azyi mniejszéj, w których dzielną dłonią umiał utrzymać zdobycze swych poprzedników, wielkich wojowników XVIII dynastyi, którzy z Egiptu wypędzili królów-koczowniczych, czyli pasterzy. Trzy kamienne grobowce, wykute w skali niedaleko ujścia rzeki Nahar el Kelb blizko Beyrunthu są jeszcze dziś świadkami jego zwycięstw odniesionych w Syryi. Poeci Amenemapt i Tentaur uwiecznili jego wyprawy, a legenda rozszerzyła zakres jego działania, rozszerzając kres jego wojennych czynów po przez całą Azyą, aż gdzieś do Oceanu.

W czasie pokoju unieśmiertelnił imię swoje w kraju potężnemi budowlami i kanałami. Pokrył on prawie kraj cały pałacami i świątyniami, na których kamiennych ścianach sławił swe wojenne czyny.

Jednym z zabytków téj epoki jest obelisk, zdobiący dziś plac Konkordyi w Paryżu.

On jest twórcą onego miasta Ramzesowego, do którego budowy użyto Izraelitów, jego téż pomysłem, aczkolwiek niedokończonym, było budowa „kanału dwu mórz“ dzisiejszego kanału Suezkiego.

Oto protokół z odkrycia mumii tego króla, zamieszczony w „Journal des Débats“ przez pana Moparo.

„Mumia 5233, która najprzód wydobyta ze szklannego pudła, jest mumią Ramzesa II jak o tém świadczą protokóły spisane w wieku VI i XVI przez arcykapłana Hrihora Siamoun, w wieku X przez arcykapłana Pinotonou I, spisane atramentem na drewnianych pokrywach trumny i na płótnie. Po skonstatowaniu tych dokumentów przez Kedywę i innych dostojników obecnych w sali, zaczęto usuwać osłony, któremi śmiertelne szczątki tego odwiecznego nieboszczyka były owinięte“.

Nie będziemy opisywali tych materyi przeróżnych, na jednéj z których z niemałym kunsztem tkackim wyrobiona była postać boginii Mouit. Wyższa część czaszki była zupełnie goła, około skroni zachowały się włosy rzadkie, mające około 5 centymentrów długości, włosy te były białe przy śmierci, nabrały atoli koloru żółtawego wskutek ziół i maści użytych do balsamowania.

Głowa mała, czoło nizkie i wąskie, oko małe, zbliżone do nosa, nos długi ma być podobny do nosa Burbonów, ucho okrągłe odstające od głowy, przekłute jak ucho kobiety. W ustach król Ramzes II miał maść nałożoną, po któréj wyjęciu pokazało się kilka zębów, zdefektowanych i zużytych, ale białych, wargi grube, wydęte. Nie wielki porost dawniej starannie golony, urósł albo podczas ostatniéj choroby, albo po śmierci. Skóra żółta. Ogólne wrażenie jest takie: inteligencyi nie wiele — trochę zwierzęcości, wiele odwagi i śmiałości, wiele uporu. Reszta ciała równie dobrze zachowana jak głowa — ale ciało to jest skurczone i bardzo zmalało. Piersi są szerokie, ramiona wysokie, ręce delikatne na piersiach na krzyż złożone, a na paznokciach wyraźne ślady farby, niezbędnéj w uroczystym stroju. Trup wyobraża starca, lecz starca silnego; wiadomo, że Ramzes II panował lat 67 a dożył lat blisko 100. — Mumia Ramsesa III była mniéj dobrze zachowana niż munia Ramzesa II. Twarz była pokryta grubą warstwą smoły. Głowa i twarz są ogolone i nie noszą znaku włosów lub brody. Czoło nie jest ani bardzo szerokie ani bardzo wysokie i więcéj proporcyonalne, aniżeli u Ramzesa II. Kości policzkowe mniéj wystające, nos mniéj zagięty, usta ogromne a wargi wązkie; zęby są białe i całkowite. Twarz jest może delikatniejsza i inteligentniejsza od twarzy Ramzesa II ale ma także mniéj siły i energii. Między rysami ojca i syna zachodzi ta sama różnica i to samo podobieństwo, co pomiędzy panowaniem jednego a drugiego. Dwie mumie królewskie będą wystawione na widok publiczny za szkłem w muzeum w Bolaku.

Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie** Kółek rolniczych powiatu Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 4 po południu. Na zebraniu będzie Patron p. Jackowski.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 9 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pensyonowanemu urzędnikowi poborowemu Sikorze w Białemborku w powiecie człuchowskim order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Na odbudowanie kościoła w Szaradowie.** Z przeniesienia 1633,62 marek. Kolekta ko-

(287)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM SZÓSTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 153.)

Miecznik przeląkł się jeszcze bardziéj, bo właśnie całkiém przeciwne o wierności książęcéj miał mniemanie, którą i reputacya powszechna potwierdzała, książę zaś jakby na dobitkę dodał:

— Ale masz Wasza Mość słuszność, że jutra swego nikt nie pewien: mogę zachorzeć, ba nawet zbiera mi się na jakowąś obłożnicę, bom wczoraj tak zdrętwiał, że mnie ledwie Sakowicz odratował; mogę umrzeć, zginąć na wyprawie przeciw Sapiezie, a co będzie mitręgi, molestowań, zmartwień, tegoby na wołowéj skórze nie spisał.

— Na rany boskie, radź Mości książę!

— Co ja poradzę, odrzekł ze smutkiem książę, choć sambym rad, żeby klamka jak najprędzéj zapadła.

— Otóż, żeby zapadła... Wziąć ślub, a potém, co będzie, to będzie...

Bogusław zerwał się na równe nogi:

— Na świętą ewangelią! Waszmość ze swoim rozumem kanclerzem litewskim powinienbyś zostać. Przez trzy dni innyby tego nie wymyślił, co Waszmości od razu do głowy przyszło. Tak jest! tak! wziąć ślub i cicho siedzieć. To głowa! Ja i tak za dwa dni na Sapiehę ruszam — bo mus! Przez ten czas przejście tajemne do komnatki panieńskiéj się urządzi, a potém w drogę! To głowa statysty! Dwóch albo trzech konfidentów do tajemnicy przypuścim, i za świadków weźmiem, aby ślub odbył się formaliter! Intercyzę spiszem, wiano ubezpieczem, do którego zapis dołączę — i do czasu — sza! Mieczniku dobrodzieju! dziękuję z serca, dziękuję. Pójdź w moje objęcia, a potém do mojéj śliczności.... Będę odpowiedzi jéj czekał jako na węglach! — tymczasem zaś Sakowicza po księdza wyprawię. Bądź zdrów, ojczyku, a da Bóg wkrótce i dziadku Radziwiłła!

To rzekłszy książę, wypuścił zdumionego szlachcica z objęcia i wypadł z komnaty.

— Dla Boga! — rzekł do siebie, ochłonąwszy miecznik. — Dałem taką rozumną radę, że i Salomon by się nie powstydził, a wolałbym, żeby się bez niéj obyło. Tajemnica, tajemnicą... Wszakże, łam głowę, tłucz łbem o ścianę, nie może inaczéj być... Hm! nie może inaczéj być! ślepy dojrzy... Bogdaj tych Szwedów mróz ścisnął i wydusił w ostatku!... Żeby nie owe rokowania, to ślub odbyłby się z ceremoniami, jeszczeby cała Żmudź się na weselisko zjechała. A tu do własnéj żony mąż musi tu w wojłokach chodzić, żeby hałasu nie narobić... Tfu do licha! Nie tak prędko jeszcze Sicińscy popękają, choć Bogu chwała, że ich to nie minie...

To rzekłszy, poszedł do Oleńki.

Książę tymczasem naradzał się w dalszym ciągu z Sakowiczem.

— Tańcował szlachcic na dwóch łapach, jak niedźwiedź — mówił Sakowiczowi — ale téż mnie wymęczył! Uf! uścisnąłem go za to, aż mu żebra zatrzeszczały i trząsłem nim tak, iż myślałem, że mu buty razem z wiechciami z nóg zlecą... A com mu powiedział: „stryjcu“, to aż w oczach pęczniał, jakby się całą farfurą bigosu udławił. Tfu! tfu! poczekaj! uczynię cię stryjcem, ale takich stryjców mam na kopy po całym świecie... Sakowicz! widzę już, jako ona mnie w swojéj komnatce czeka i przyjmuje, oczki zamknąwszy i rączęta skrzyżowawszy... Czekaj i ty! wycałuję ja ci te oczki... Sakowicz! weźmiesz dożywociem Prudy za Oszmianą!... Kiedy Plaska może tu stanąć?

— Przed wieczorem! Dziękuję Waszéj Ks. Mości za Prudy...

— Nic to! Przed wieczorem? to znaczy lada chwila... Żeby to można dziś jeszcze, choćby o północy ów ślub wziąć. Masz gotową intercyzę?

— Mam. Hojny byłem w imieniu Waszéj Ks. Mości. Birże pannie oprawą zapisałem... Będzie miecznik wył jak pies, gdy mu się to potém odbierze.

— Posiedzi w lochu, to się uspokoi.

— Nie trzeba i tego. Jak ślub pokaże się nieważny, to i wszystko nieważne. A nie mówiłem Waszéj Ks. Mości, że się zgodzą?

— Nie czynił najmniejszych trudności... Ciekawym, co ona powie... Jakoś go nie widać.

— Padli sobie w ramiona i z rozczulenia płaczą, a błogosławią Waszę Ks. Mość, a nad jéj dobrocią i urodą się unoszą.

— Nie wiem, czyli nad urodą, bo jakoś mizernie wyglądam. Ciąglem nie zdrów i boję się, żeby ona wczorajsza zdrętwiałość znów nie przyszła.

— Ej, byleś W. Ks. Mość ciepła zażywał...

Książę już stał przed zwierciadłem.

— Oczy mam podsiniałe i kiep Fouret brwi mi dziś krzywo uczernił. Patrz, czy nie krzywo? Każę mu palce wkręcić w kurek od muszkietu, a małpę zrobię swoim kamerdynerem. Co to jest, że miecznika nie ma?... Chciałbym już do panny! Przecie pocałować się przed ślubem pozwoli... pocałować... posmakować!... Jak prędko się dziś zciemnia. Na Plaskę, jeśliby się wzdragał, trzeba obcążki do ognia wsadzić...

— Plaska nie będzie się wzdragał, to szelma z pod ciemnéj gwiazdy.

— I ślub da po szelmosku.

— Szelma szelmę po szelmosku ożeni.

Książę wpadł w dobry humor.

— Gdzie rajfur drużbą, nie może być innego ślubu.

Na chwilę umilkli i poczęli się śmiać obaj, ale rzechotanie ich dziwnie złowrogo rozlegało się po ciemnéj izbie. Noc zapadała coraz głębsza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ścielna ze Stęszewa 29 marek. — Razem 1662,62 marek.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 102,51 marek. Kolekta kościelna ze Stęszewa 15,80 marek. — Razem 118,31 marek.

* **Na OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 139 marek. Kolekta kościelna ze Stęszewa 13 marek. — Razem 152 marek.

* **Proces prasowy.** Panu Józefowi Chociszewskiemu wytoczono proces z powodu umieszczenia korespondencyi w nr. 247 „Wielkopolanina“ 1885 r. z pod Kłecka. Razem z panem Ch. stawać będzie przed sądem 32 włościan i mieszczan, którzy podpisali odezwę wyborczą, umieszczoną w „Wielkopolaninie“. Prokurator dopatrzył się w téj odezwie obrazy królewskiego rządu, gdyż wyborcy protestowali zbyt energicznie przeciw germanizacyi dzieci w szkole i różnym innym postanowieniom rządowym. Skarga zarzuca przestępstwo §§ 131, 186, 196, 47, 257 i 74 kodeksu karnego, oraz § 20 prasowego. Termin w téj sprawie odbędzie się 12 lipca o 9 godzinie rano.

* **Jeden** z tutejszych zamożniejszych kupców, Izraelita B., doznawszy w ostatnich czasach rozmaitych zawodów, poderznął sobie żyły. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

* **Lwówek.** Towarzystwo Przemysłowców w Lwówku, w kwietniu r. b. założone, urządza w niedzielę dnia 11 b. m. przechadzkę do Brzóstówki, lasku w majętności hr. Łąckiego z Posadowa. Rano odprawi się wotywa na intencyą Towarzystwa. Program zabawy dość urozmaicony, bo oprócz gier towarzyskich, tańca, ćwiczeń gimnastycznych itp., będzie nad wieczorem koncertowała orkiestra pana Dembińskiego z Poznania. W razie niepogody odbędzie się koncert rzeczony w Lwówku w lokalu Towarzystwa — na sali p. Schillera. Goście mile widziani.

* **Oborniki.** W poniedziałek wieczorem powstała w karczmie w Niemieczkowie pomiędzy robotnikami Jabłońskim i Nadolnym kłótnia, do któréj w dalszym ciągu się i żona Jabłońskiego wmieszała. Nadolny wyzwany przez Jabłońską, uderzył ją kilka razy, czém tak rozgniewał jéj męża, że tenże chwycił za wałek od magli i uderzył antagonistę swego tak silnie, iż upadł bez zmysłów na ziemię, a w dniu następnym ducha wyzionął. Zabójcę aresztowano.

* **Kościan.** Towarzystwo Przemysłowe w Kościanie urządza w przyszłą niedzielę dnia 11 b. m. przechadzkę do tutejszego lasku miejskiego. Wymarsz od mieszkania ks. Prezesa nastąpi o godzinie $1^1/_2$ po południu. — Goście będą mile widziani. Zarząd.

* **Inowrocław.** Majętność rycerską Wróble nabyli na subhaście kupcy Schoenlank i Kuttner z Poznania za cenę 276,000 marek. Majętność ta należała do p. Nepomucena Silewicza.

* **Kruświca.** W niedzielę dnia 11 b. m. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Kruświcy zabawę latową w Rzeszynku, majętności p. Amrogowicza, na którą szanownych obywateli miasta i okolicy się zaprasza. W razie niepogody odbędzie się zabawa tydzień później. Wyjazd z Kruświcy parowcem o godzinie 2 po południu. Zarząd.

* **Brodnica.** Za przykładem landrata sztumskiego wydał i tutejszy landrat przestrogę co do polonizowania niemieckich nazwisk.

* **Z Wiednia** donoszą, że prezes austryackiego klubu alpejskiego otrzymał z Windischmatrei telegram, według którego znaleziono zwłoki margrabiego Pallaviciniego, sekretarza legacyjnego Crammelina oraz dwóch przewodników w Glocknerkaar nad Pasterzą.

* **Osadnictwo niemieckie.** W kraju zakaukazkim w powiatach tyfliskim, borozolińskim i ellisawetpolskim znajduje się w 841 gospodarstwach 4931 osadników niemieckich którzy tam przybyli w latach 1837, 1818 i 1848 z Wyrtembergii. Osadnicy ci posiadają 27,607 dziesiatyn, dobrobyt w tych osadach jest znaczny.

* **Cholera.** Od środy do czwartku południa zachorowało w Codigoro 7 osób, zmarła 1; w Venecyi zachorowała 1 osoba, zmarły 2; w Brindisi zachorowało 7 osób, zmarły 4 osoby; w Francavilla zachorowały 42 osoby, zmarło 19; w Latiano zach. 45 osób, zmarło 21; w San Vito zach. 27 osób, zmarły 4; w Erchie zach. 8 osób, zmarła 1.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 10go lipca Siedmiu Braci śpiących.

Wschód słońca o godz. 3 minut 50. Zachód o godzinie 8 minut 19.

TELEGRAMY.

Londyn, 9 lipca. Zeszłéj nocy podczas ogłoszenia rezultatu wyborów w Cardiff przyszło do krwawego starcia pomiędzy stronnictwami. Policya interweniowała i użyła broni; około 100 osób odniosło rany, pomiędzy rannymi znajduje się wiele kobiet.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **„Lwów—Stryjowi“**, 4-ka większa, str. 108 z 30 ilustracyami.

Zamierzona pierwotnie przez lwowskie „Koło Literacko-Artystyczne“ jednodniówka przeobraziła się w czasie druku w piękną książkę, pełną pięknych prac, które nie potrzebowały egidy dobroczynnego celu, pod którą weszły w świat, aby zwrócić na siebie uwagę wykształconéj publiczności.

Bardzo piękną stronę książki wydanéj przez lwowskie Koło stanowią rozprawki historyczne, pochodzące po części z pod pióra byłych uczniów seminaryum profesora dr. Liskego. Na ich czele dr. Finkel i Bostel podają epizody z dziejów zniszczonego miasta. Stryj powstał pod koniec wieku XIV i jako ważna naonczas stacya handlowa rozwijał się pomyślnie, rozsyłając swoje wina i towary w odległe krainy. Od wieku XVI napływają do miasta żydzi i opanowują je prawie zupełnie; to téż dalsza historya Stryja podobna jest odtąd do historyi innych miast, jak Lwowa, Brodów, Halicza, Tarnopola i innych: z jednéj strony rozwój dzięki pozycyi i żywiołom merkantylnym, z drugiéj częste klęski od ognia i miecza hord tatarskich.

W r. 1660 po wojnach kozackich, musiał się Stryj odrodzić zupełnie, a od wieku następnego bądź goreje nieustannie, bądź staje się pastwą rozpasanych żołdaków. Ciężkie tedy, jak widzimy, koleje przechodziło to miasto już oddawna, a tegoroczna klęska jest tylko dalszym ciągiem wielu poprzednich.

O szkołach stryjskich ciekawe szczegóły zamieścił Romuald Starkel. Pierwszą czteroklasową szkołę ludową założono w r. 1783, uzupełniając ją od r. 1853 trzema klasami realnemi. Z rokiem 1872 po wielkich ofiarach gminy rozpoczynają się starania około wyższéj szkoły realnéj, uwieńczone skutkiem dopiero we wrześniu roku 1885! Przed laty pięciu poczęto instytut przeobrażać w gimnazym i teraz właśnie zmiana miała być ostatecznie dokonaną, kiedy straszny pożar nową stanął jéj w drodze przeszkodą.

Dr. Pappée, pierwszy skryptor literacki zakładu narodowego Imienia Ossolińskich, którą to posadę objął po ś. p. Klemensie Kanteckim, wyjaśnia znaczenie legendowych figur w Zboiskach pod Lwowem; Henryk Sawczyński publikuje wyrok Jeremiego Wiśniowieckiego na niejakiego Stanisława Rzeczkowskiego, towarzysza chorągwi Stanisława Potockiego, który „podczas wojny na Żółtych Wodach do kozaków się przedał“.

Wiktor Czermak kreśli bardzo sympatyczny, na gruntownych studyach oparty wizerunek dzielnego pogromcy Szwedów. Zamieszczone na końcu porównanie Czarnieckiego z Kościuszką zdaniem naszem nie ze wszystkiem jest udatne.

Dr. Wojciech Kętrzyński w krótkim artykuliku wyjaśnia, że Henryk I wrocławyski nazywany był dla tego Brodatym, iż pierwszy wyzwolił się z pod tradycyi piastowskiéj, która wymagała jako znamienia królewskiéj godności wygolonéj twarzy. Nakoniec dr. Prochaska ogłasza charakterystyczny list jednego z więźniów osławionéj „tatiszyj“ turmy w Moskwie, Piotra Głostowskiego, pisany do hetmana ks. Romana Sanguszki, z prośbą o wyzwolenie go przy wymianie jeńców.

Równie obfity jest dział beletrystyczny. Bałucki opowiada o złodziejskiéj ambicyi kamienicznego stróża, który ujęty zaufaniem lokatora, zamiast go okradać w sposób z innymi praktykowany, strzegł jego własności, jak oka w głowie. Spasowicz opisuje wrażenia wyniesione w roku 1872 z kazania w rzymskim kościele Gesu i z posiedzeń Towarzystwa „Biblica italiana“, przy czém naturulnie dostaje się Kościołowi katolickiemu. Z teki Sęka weszła tu sylwetka „magistrackiego dziecka“, co to nie wie, zkąd się wzięło na tym bożym świecie, z czego i po co żyć, bez przeszłości i przyszłości. Rogosz zamieścił pod pretensyonalnym tytułem: „Z wojen husyckich“ ustęp z drukującéj się w „Dzienniku Poznańskim“ powieści: „Na przełomie dziejów.“ Jan Nepomucen Rayski z Paryża kreśli śmierć Mieczysława Romanowskiego w ustępie z powieści „Krwawa zgoda.“ „Muza, czy Meduza — kartka z wspomnienia Zacharyasiewicza“, jest ciekawym przyczynkiem do dziejów naszéj literatury. Młodziutki wówczas autor św. Jura zapragnął od razu wystąpić przed publicznością z wielkim dramatem treści historycznéj, — ideałem jego stał się „Mucha“, nieznany bliżéj przywódzca karpackich górali. Chcąc o nim zasięgnąć informacyi, udaje się poeta do Bielowskiego, podówczas skryptora Biblioteki Ossolińskich, a ten go odsyła do swego przyjaciela, znanego erudyta i polihistora Jana Wagilewicza. Widok, jaki tutaj zastał Zacharyasiewicz, wybił mu z głowy Muchę i po nad wszystkich bohaterów myśli wysunął postać uczonego — nędzarza. W kilka lat potém ukazał się jeden z najlepszych utworów Zacharyasiewicza: „Uczony“.

Zawadzkiego Władysława ciekawy jest opis spotkania się w Stryju z ociemniałym już wówczas Karólem Szajnochą.

Znany śpiewak anatolski, Karól Brzozowski, powtarza w „Początku gór Rylskich“ śliczną swą baśń bułgarską o aniele, wysłanym przez Boga na ziemię, by posiał góry. Anioł zmęczony podróżą i pracą na polach bułgarskich, zdrzemnął się, a mysz tymczasem przegryzła krobeczkę. Ziarno poczęło się gęsto sypać na ziemię — siewca spostrzegł to, ale za późno. Za karę nakazał mu Bóg potém zbierać wszystko, co zanadto wyrosło; wzruszony jednak trwogą, jaką go przejmuje ogrom pracy, dał mu Pan do pomocy słońce, wiatr, mróz, śnieg, deszcz i wodę, dzięki czemu przed końcem świata może anioł liche swe dzieło jeszcze naprawi.

I poezya ma w tym albumie licznych reprezentantów. Ujejski dał tutaj piękny aforyzm zawarty w dwuwierszu:

Gdy z iskry wstają pożary,
Ratunkiem krople ofiary.

I. A. Fredro zamieścił serdeczny wiersz do Henryka Sienkiewicza, autora „Ogniem i mieczem“ i „Potopu,“ — który tutaj w całości powtarzamy:

Tyś chyba z nieba wykradł promień słońca,
By nas pokrzepić pośród klęsk bez końca —
I oświecając dawnéj Polski dzieje,
W zwątpiałych sercach obudzić nadzieję;
Bo gdy dziś na nas grom po gromie spada,
Iż nieraz bliską zdaje się zagłada,
Ty nas hojnemi obdarzasz klejnoty,
Praojców naszych przedstawiając cnoty,
Których twój geniusz wywołał z mogiły,
Aby nam wskazać, czém narodu siły,
Gdy myśl każdego świętym ogniem płonie:
Walczenia stale w Ojczyzny obronie!
Dzięki ci, dzięki za tę myśl przewodnią,
Którą nam świecisz jak gdyby pochodnią,
Pośród zwątpienia i rozpaczy cieni,
Pókąd się walka w zwycięztwo nie zmieni!

(Dokończenie nastąpi.)

* **Ogniska Domowego,** czasopisma illustrowanego wyszedł z druku nr. 79 i zawiera: Listy ś. p. Mieczysława Romanowskiego. — W pięćsetną rocznicę zaślubin Jadwigi z Jagiełłą i połączenia Litwy z Polską (Unia, jéj początki i znaczenie w Słowiańszczyznie) przez J. K. G. — Justyna, powieść współczesna, napisał Stanisław Miłkowski. — Impostor, reminiscencya historyczna przez M. z L. W. — Nabob, Alfonsa Daudet'a (tłómaczenie). — Obrazki z Katorgi, opowiadanie L. Zielonki. — Na czatach przy zbrojowni w Moskwie i przed wizerunkiem Matki Boskiéj w Iwerskich wrotach, wiersze przez Henryka Kwiatkowskiego. — Korespondencya. — Ze skarbca narodowego. — Objaśnienia do rycin. — Przegląd literacki i artystyczny. — Nasi polscy mieszkańcy, przełożył z angielskiego S. Miłkowski. — Rozmaitości. — Zadanie konikowe. — Szarada. — Arytmogram. — Rozwiązanie zadań. — Rozwiązanie zadań nadesłali. — Od wydawnictwa. — W numerze tym mieszczą się bardzo piękne ryciny: a) Bohdan Zaleski. — b) Droga do tartaku w zakładzie kąpielowym Bystra. — c) Wypoczynek w kopalniach Sybiru. — d) Główne łazienki w Iwoniczu.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 lipca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Węclewski ze Środy, Hammer z Karlsbachu, Filcek z Mszczyczyna, Metzer z Kistrzyna.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

5-procentowe pryorytety srebrnych obligacyi z roku 1872 kolei łącznéj południowo-północno-niemieckiéj (Reichenberg-Pardubitz). Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **$3^1/_2$ procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 guldenów.

(W) **Poznań,** 9 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: parno.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— centn. lipiec 126,— płacono, lipiec-sierpień 126,— płacono.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— czerwiec —,— lipiec 36.— sierpień 36.30 pł., wrzesień 36.90 pł., październik 37,— pł. listopad-grudzień 37 10 pł.

Okowita. w miejscu (bez beczki) 36.— pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziana 36,— marek. lipiec 36,— mrk., sierpień 36,40 mrk., wrzesień 36,90 mrk., październik 36,90 mrk. miejscu bez beczki 36 — m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 9 lipca 1886.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	16	—	15	30	14	60
„ nowa . . - -	—	—	—	—	—	—
Żyto . . . . - -	12	70	12	20	12	—
Jęczmień . . -	12	80	12	—	11	—
Owies . . .	13	70	13	—	12	30
„ nowy . .	—	—	—	—	—	—
Grech wrzący . - -	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski - .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . -	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 9 lipca 1886.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
Pszen. najn. -	—	—	—	—	—	—		
Żyto najw.	—	—	12	90	12	40	12	53
Żyto najn. -	—	—	12	60	12	20		
Jęczm. najw. -	—	—	12	—	—	—	11	90
Jęczm. najn. -	—	—	11	80	—	—		
Owies najw. -	—	—	14	20	—	—	14	10
Owies najn. -	—	—	14	—	—	—		

	Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma prosta za 100 kl	6	25	5	25	5	75
Słoma targana -	—	—	—	—	—	—
Siano -	6	—	5	25	5	53
Groch -	—	—	—	—	—	—
Soczewica -	—	—	—	—	—	—
Fasola -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	—	2	—	2	50
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina -	1	20	1	—	1	10
Cielęcina -	1	20	1	—	1	10
Skopowina -	1	—	—	90	—	95
Słonina -	1	60	1	50	1	55
Masło -	2	—	1	50	1	75
Jaja za kopę	2	—	1	95	1	98

Bydgoszcz, 8 lipca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica stale, bardzo ciemna i szklista delikatna, 155—158 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki 152—154 m., poślednie gatunki 145—150 m.

Żyto niezm., w miejscu krajowe delikatne 122—124 mrk., pośledne 118—120 m.

Jęczmień nom., piękny 120—125 mrk., pośledni 110—118 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 122 do 128 marek. pośledni —,—.

Groch nom., wrzący 140—150, na paszę 125 do 135 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 37.50 m.

Wrocław, 8 lipca 1886.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —— centn., Cena wypowiedziano —,— mk.. lipiec 135 — płacono, lipiec-sierpień 134.— żąd., wrzesień-październik 135,— żąd., październik listopad 136.— ądano, listopad-grudzień 137,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 125.— żądano. lipiec-sierpień 125.— żąd.. wrzesień-październik 118,— żąd.

Oléj rzepiowy b. in.. wypowiedz. ——centn. w miejscu —,— żądano. lipiec 44,— żądano, wrzesień-październik 43.— żąd.

Okowita staléj, wypowiedziano 15,000 litr., w miejscu —,—, lipiec 36.20 płac., lipiec-sierpień 36,20 żąd., sierpień-wrzesień 36,50 płacono. wrzesień-październik 37.— płacono, październik-listopad 37,— żąd., listopad-grudzień 37,— płacono.

Cena wypowiedziana na dzień 9 lipca: żyto 135.— mrk., pszenica —,— mrk., owies 125,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 44,—, okowita 36 20 m.

Ceny targowe z dnia 8 lipca 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	00	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
„ żółta	15	80	15	40	14	40	14	20	13	80	13	60
Żyto	13	70	13	50	13	20	12	90	12	70	12	30
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	90	13	70	13	30	13	00	12	70	12	50
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Berlin, 8 lipca (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 168 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 149,25—149,75, na październik-listopad płacono 150,75—151,25, na listopad-grudzień płac. 152,25—153.00. Wypowiedziano 14,000 cent. Cena wypowiedz, 146,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 126—136 według jakości; na miesiąc bieżący 128,25—127,50 do 128,75, na lipiec-sierpień pł. 128.25—127.50 do 128,75, wrzesień październik pł. 120,50—129,75 do 130.25, na październik-listopad pł. 130,50—131,50 do 130,75, na listopad-grudzień pł. 132,50—132 do 131.75. Wypowiedziano 10,000 cent. Cena wypowiedziana 128,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 124 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płc. —,— na lipiec-sierpień płacono 123,—, na wrzesień-październik płacono 121,75, na październik-listopad płac. —,—, na listopad grudzień płac. —, —. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 108—114 według jakości, na lipiec-sierpień pł. 109,—. na wrzesień-październik płac. 109. -, październik-listopad płc. 110.50, na listopad-grudzień płc. 111,25. Wypowiedziano —,— cent. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu. bez beczki płac. 42,2 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płc. —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień październik 42,5—42,4, październik-listopad płac. 42,7, na listopad-grudzień płac. 43,—. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct —. 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 37,4—37,2, w miejscu z beczką pł. —,— mrk., miesiąc bieżący płacono 36,9—37,0, na lipiec-sierpień płacono 36,9—37,0. na sierpień-wrzesień 37,7—37,5—37,8—37.6, wrzesień-październik 38,4 38,5—38,3, na październik-listopad płacono 38,6 do 38,5, listopad-grudzień płacono 38,6—38,8. Wypowiedziano 28,000 litr. Cena wypowiedz. 36,9.

Stan powietrza.

Dnia 8 lipca 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	756	Z. Płn. Z. 2	pochmurno	13
Aberdeen . . .	756	Płn. Z. 1	pochmurno	14
Chrystiansund .	750	Płd. Płd. W 3	deszcz	9
Kopenhaga . .	755	Płd. Z. 1	zachm.	14
Sztokholm . . .	751	Z. 4	pół zachm.	16
Haparanda . . .	745	Z. 2	pół zachm.	12
Petersburg . . .	753	Płd. W. 2	pogodne	15
Moskwa	755	spokojnie.	bez chmur	14
Kork, Queenst.	761	Płn. Z. 3	pół zachm.	14
Brest	—	—	—	—
Helder	755	Płn. W. 2	zachm.	16
Sylt	756	Płn. 2	pół zachm.	15
Hamburg . . .	755	Płn. 1	pochmurno	16
Świneminde . [1]	755	Płd. Płd. W 2	parno	20
Neufahrwasser [2]	757	Płd. 1	zachm.	17
Kłajpeda . . . [3]	757	Płd. 4	zachm.	17
Paryż	—	—	—	—
Monaster . . .	754	Płn. 1	parno	18
Karlsruhe . . .	756	Płd. Z. 2	zachm.	20
Wiesbaden . . [4]	759	spokojnie.	deszcz	18
Monachium . . .	760	Płd. Z. 4	deszcz	17
Kamienica . . .	755	Płd. W. 2	pół zachm.	21
Berlin	755	W. 1	bez chmur	22
Wiedeń	758	Płd. W. 1	zachm.	18
Wrocław	758	Płd. Płd. W 3	bez chmur	20
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	761	spokojnie.	zachm.	24

[1]) Parno, w nocy deszcz. [2]) Parno. [3]) Falowanie morza spokojne. [4]) Nocą grzmot.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Ciśnienie powietrza rozdzielone jest w równéj mierze ponad Europą środkową i południową, a ztąd ruch powietrza w ogóle słaby. Szerokie lokalne depresye leżą ponad Niemcami Zachodniemi i są przyczyną wzmagających się chmur a miejscami i deszczów. W Niemczech południowych były liczne burze; w Karlsruhe spadło 23 mm. deszczu. Temperatura leży prawie wszędzie w Niemczech ponad normalną. Wierzchnie chmury idą ponad wybrzeżem z południowo-zachodniéj strony, ponad Magdeburgiem z zachodu, ponad Zielonogórą z południa.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
8. Pop. 2	749,8	Płd. ożyw.	pogodny*)	+27,8
8. Wie. 9	747,9	Z. mierny	deszcz	+18,0
9. Ran. 7	750,0	Z. ożyw.	zachm.	+17,9

*) Wczoraj wieczorem grzmot i deszcz.

Dnia 8 lipca maximum ciepła + 28°0 Cel.
„ „ minimum ciepła + 13°2 „

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 9 lipca 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo.
lipiec-sierpień 145,50
wrzesień-paźdz. 148,25
Żyto wzmoc.
lipiec-sierpień 127.50
wrzesień-paźdz. 129.50
paźdz.-listopad 130,50
Oléj rzep. spok.
lipiec-sierpień 42,50
wrzesień-paźdz. 42,40
Okowita słabo.
w miejscu 37,—
lipiec-sierpień 36,60
sierpień-wrzesień 37.20
wrzesień-paźdz. 37,90
paźdz.-listopad 38.10
listopad-grudz. 38,30
Owies
lipiec-sierpień 123,25
Wyp.-żyta wsp. 650
Wyp.-oko. kw. 200,000

Kapitały.

Berlin, 8 lipca 1886.

Pr. consol. 4% 105,80
Pozn. 4% listy z. 101,70
Pozn. $3^1/_2$% l. z. 100,30
Pozn. listy rent. 104,30
Austr. banknoty 161,—
Austr. renta srebr. 69,40
Ros. banknoty 198,20
Ros. consol. 1871 99,75
Ros. listy zast. 99,—
Pol. 5% listy z. 62.80
Pol. likw. l. zast. 57,30
Węg. 4% rent. zł. 85,25
Austr. akcye kr. 445,50
Aust. franc. kol. p. 368,50
Disconto Comm. 205,60
Uspesob. dosyć stałe.

Szczecin, 9 lipca 1886. (Kursa końc.)

Pszenica potw.
lipiec-sierpień 154,50
wrzesień-paźdz. 154,50
Żyto potw.
lipiec-sierpień 126,—
wrzesień-paźdz. 127,50
Oléj rzep. niezm.
lipiec-sierpień 42,50
wrzesień-paźdz. 42,50
Okowita słabo.
w miejscu 37,20
lipiec-sierpień 36,80
sierpień-wrzesień 36,90
wrzesień-paźdz. 38,—
Petroleum
w miejscu 10,80
Rzepik
w miejscu

Bilans miesięczny

z dnia 30 czerwca 1886.

Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania

Spółki zapisanéj.

Numer.	Folio.	Rachunek.	Brutto Debet.	Brutto Credit.	Saldo Debet.	Saldo Credit.
1		Rach. Kasy	1853514,72	1844102,94	9411,78	—
2		„ Weksli	2085421,06	1061000,62	1024401,44	—
3		„ Papierów publicznych	117168,—	86272,70	30895,30	—
4		„ Ruchomości	2102,35	—	2102,35	—
5		„ Kosztów procesowych	625,63	202,42	423,21	—
6		„ Składek	5952,29	113676,90	—	107724,61
7		„ Depozytów	176089,72	1017223,88	—	841134,16
8		„ Banków	312645,—	301310,25	11334,75	—
9		„ Bieżący	102924,93	116241,33	—	13316,40
10		„ Funduszu na pokrycie wątpliwych pretensyi	15,45	28328,15	—	28312,70
11		Fundusz rezerwowy	—	91699,09	—	91699,09
12		Rach. Wstępnego	—	285,—	—	285,—
13		„ Dywidendy	2825,75	5937,20	—	3111,45
14		„ Dyskonta od weksli	—	32731,25	—	32731,25
15		„ Procentów od depozyt.	17300,97	15435,89	1865,08	—
16		„ Administracya	7883,95	3,20	7880,75	—
17		„ Lombardu	37100,—	36100,—	1000,—	—
18		„ Różnych	24000,—	24000,—	—	—
19		„ Administr. nieruchom.	—	—	—	—
20		„ Hipotek	29000,—	—	29000,—	—
21		„ Efektów	6000,—	—	6000,—	—
22		„ Kaucyi	—	6000,—	—	6000,—
23		—	—	—	—	—
		Suma	4780550,82	4780550,82	1124314,66	1124314,66

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, św. Marcin. 73. Skarbnikiem L. Graeve w Słowikowie.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, ks. Adam Cichowski przy Tumie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Listy zastawne Nowego Ziemstwa Kredytowego
na W. Ks. Poznańskie.

(Dokończenie.)

Dawniéj wylosowane a dotychczas nie nadesłane listy zastawne.

Serya I. à 1000 tal. = 3000 mrk.: Nr. 2845 3215 3507 4240 4307 4756 6596 6926 8565 10666.

Serya II. à 200 tal. = 600 mrk.: Nr. 108 770 845 901 984 1075 2212 2356 2472 2598 2747 3234 3334 3468 4473 4784 5007 5086 5120 5288 5761 5769 5822 5876 5908 5987 6157 6834 6980 7589 7698 7778 7780 7900 8539 8643 8752 8887 8966 9618 9807 9808 9857 9985 9986 10184 10314 10711 11135 11265 11876 12182 12542 12866 13378 13593 13844 13986 14104 14297 14375 14403 14567 14718 14726 14848 15034 15187 15285 15300 15790 15826 15919 15959 16057 16206 16207 16577 16811 17221 17283 17695 17785 18350 18500 18704 19111 19132 19166 19278 19367 19704 19723 19794 19864.

Serya III. à 100 tal. = 300 mrk.: Nr. 72 154 190 470 573 618 635 692 1062 1293 1318 1575 1597 1785 1843 1880 1988 2246 2322 2715 2730 2750 2985 3074 3185 3284 3299 3320 3449 3456 3458 3508 3561 3573 3969 4263 4298 4401 4459 4640 4761 4979 4986 5165 5195 5271 5313 5429 5449 5494 5506 5515 5595 5649 5990 6296 6316 6382 6431 6433 6571 6793 6818 6820 7118 7163 7213 7433 7518 7566 7744 7801 7880 8217 8297 8377 8504 8669 8862 9057 9470 9596 9611 9690 9860 10075 10108 10170 10322 10521 10770 10831 10912 11041 11164 11337 11369 11571 11624 11632 11788 11839 11897 11907 11914 11963 12027 12074 12098 12142 12505 12590 12638 12848 12984 13062 13159 13164 13376 13399 13569 13697 13792 14017 14126 14173 14319 14492 14576 14597 14700 14756 14994.

Serya V. à 500 tal. = 1500 mrk.: Nr. 265 425 890 981 1365 1388 1427 1697 2816 3261 3268 3514 4263 4555 4597 5129 5188 5535 5543 5670 6376 6606 6680.

Serya VI. à 1000 tal. = 3000 mrk.: Nr. 119 1487 2388 2875 2967 4086 4645 7939 8340 9763 11572 12500 12872 13264 13989 14782 15089 15200 15863 17052 17183 17622 17788 18143 18798 18828 19774 19996 20414 22033 22114 22704 22711 23360 23384 23401 23456 26522 27321 27617 27815 29695 29933 30207 30444 30469 32034 32199 32031 33317 33393 33394 33978 35194 35195 36830 39561 39620 40290 40432 40626 40627 42638 43800 43910 43913 45215 45217 45725 47479 47481 48608 49979 49980.

Serya VII. à 500 tal. = 1500 mrk.: Nr. 626 2432 2522 2682 3871 4066 4745 5559 5883 6078 6197 6501 7045 7097 7122 7204 7725 8014 8120 8369 8469 9091 9603 9895 10062 10231 10301 11266 11593 11706 11786 12075 12288 12476 13115 13344 13813 14419 14500 14707 15421 16440 17955 18003 18132 18818 19194 19840 20037 20472 20815 21170 21355 21575 21620 22016 22051 22768 22812 23876 24132 24924 25136 25137 25473 26761 27483 27966 28164 28233 28234.

Serśa VIII. à 200 tal. = 600 mrk.: Nr. 155 217 395 781 901 1005 1087 1226 1298 1577 2039 2274 2544 2774 2947 3020 3021 3302 3482 3659 3713 3780 3826 3832 4313 4679 5232 5628 5852 5961 6136 6431 6699 7017 7162 7363 7685 7814 7825 7862 7931 7948 8163 8480 8692 8964 10076 10172 10403 10505 10506 10635 10908 11062 11178 11927 12255 12690 12875 13414 13653 15805 14204 14298 14312 14453 14831 15072 15185 15632 15964 16145 16198 16205 16712 17139 17217 17279 17286 17707 18078 18425 18477 18832 18872 19157 19159 19163 19165 19396 19429 19514 19561 19596 19714 19802 20054 20211 20296 20410 20807 20968 21019 21079 21113 21408 21544 21623 21783 21947 22039 22387 22531 22615 22672 22673 22714 22862 23104 23154 23353 23816 24176 24734 24896 25342 25369 25497 35736 25894 25899 25917 26138 26223 26655 26830 27281 27610 27681 28025 28995 29759 30398 30595 31455 31539 31912 32555 32577 33372 33844 33905 34007 34008 34803 34996 36210 37365 37414 37929 37930 38095 38096 38400 38403 38404 38405 38449 38909 38910 38911 39136 39146 39223 39224 40323 41317 41318 41505 42422 42423 42530 42742 42773 43292 43343 43348 44432 44433 44436 44815 44846 44848 44851 44883 45613 46195 46196 46671 46819 47117 47340 47353 47395 47396 47397 47482 47483 47978 47979 47980 48233 48738 48744 48745 50189 50260 52701 53218 55064.

Serya IX. à 100 tal. = 300 mrk.: Nr. 16 290 355 634 1078 1218 1446 1537 1555 1756 1813 2187 2524 2586 2660 2845 3149 3411 3437 3441 3468 3511 3514 4270 4385 4603 5499 5522 5730 5747 5831 5997 6131 6199 6397 6775 6824 6915 7145 7156 7327 7633 7768 8027 8055 8333 8476 8552 8693 8797 9545 9567 9571 9885 10117 10167 10301 10453 10454 11119 11189 11358 11364 11462 11879 11914 11973 12312 12388 12415 12466 12497 12745 13243 13306 14069 14087 14119 14329 14424 14805 14880 15488 15784 16013 16031 16225 16273 16307 16582 17106 17109 17233 18346 18682 19199 19341 19547 19831 19832 20216 20754 20794 20840 21142 21439 21491 21536 21549 21963 21964 22086 22277 22367 22772 23457 23554 24064 24088 24090 24202 24455 24487 24566 24755 24783 25081 25112 25551 25773 26056 26594 26906 26908 27552 27609 28062 28166.

Serya X. à 200 mrk.: Nr. 31 49 62 243 301 570 804 806 1239 1430 1969 2440

2,50 **Baczność!!** **2,50**

Premiowane medalem srebrnym amsterdamskim w roku 1880

ŁAŃCUSZKI DO ZEGARKÓW
pancerne i fasonikowe

z prawdziwego talmi, których odróżnić nie można od złota prawdziwego. **Daję gwarancyą piśmienną na lat 4.**

Łańcuszki męzkie po 2,50 mrk.

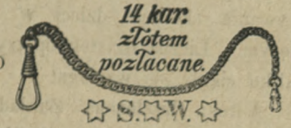

Łańcuszki damskie z eleganckim kutasem po 2,50 mrk.

Zakupiwszy bardzo tanio partyą łańcuszków ze znaczną stratą fabrykanta z powodu zwinięcia owéj fabryki, jestem w stanie — o ile zapas ten starczy — takowe po wymienionej cenie sprzedawać. (147)

S. WĘDZICKI w Rynku nr. 53/54.

Wielebne Duchowieństwo i Szanowną Publiczność **Kościana** i okolicy uwiadamiam uniżenie, iż moją od lat trzech istniejącą procownią przenoszę z dniem 1-go października r. b. do domu p. Berkowskiego, gdzie otwieram (128)

skład sukna krajowego i zagranicznego

oraz

skład gotowéj garderoby męzkiéj

po jak najtańszych cenach.

Staraniem mojem będzie jak dotąd tak i nadal wszelkim żądaniom podług najnowszych żurnali zadosyćuczynić.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa pozostaję uniżony

Kościan. **Józef Rutkowski.**

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystośc** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 15 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Powozy kryte
(Plauwagen)

lekkie, najnowszéj konstrukcyi na 2 i 4 osoby pod gwarancyą trwałości sprzedaje tanio (2049)

Andruszewski,

Fabryka pojazdów. **Strzelecka ulica nr. 31.**

Aukcya koni.

W środę dnia 28 lipca r. b. o godz. wpół do 12-téj sprzedawanych będzie w manežu oficerskim przy bramie Berlińskiéj w Poznaniu około 12 ogierów z Poznańskiéj stadniny krajowéj. (168)

Konie te obejrzeć można przed południem wyżéj oznaczonego dnia w hotelu Albrechta (dawniéj Zum Deutschen Hause).

Sieraków, dnia 8 lipca 1886.

von Nathusius,

Rotmistrz pozasłużbowy i dyrektor stadniny.

Dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj
wyszły

Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE
na rok Pański 1886

wydał

Ks. Dr. Łukowski,

repetent seminaryum w Gnieźnie.

Wydanie trzecie poprawne

z uwzględnieniem na str. 27 dekretu św. Penitencyaryi z dnia 15 stycznia r. b. dotyczącego postu jubileuszowego w dniach objętych już zkądinąd postem ścisłym.

Cena 20 fen.

Do 10-ciu egz. jeden, do 100 egz. 10 w dodatku.

Książeczki téj po cenie wyżéj wymienionéj nabywać można u autora i w księgarni **J. B. Langego** w Gnieźnie, jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcin 16), któréj szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis,** i która to Drukarnia na żądanie uskutecznia wszystkie przesyłki prosząc o wczesne zamówienia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

= Gorzałka!! =

Bratnie słowo dla ludu polskiego

napisał

KS. DR. KANTECKI.

Co dopiero wyszło w wydaniu trzeciem. Cena egzempl. 25 fen. — 50 egz. 10 mrk. — 100 egz. 18 mrk. Do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.**

W. Maszewskiéj
dawniéj Łakińskiéj

Skład wszelkich materyałów piśmiennych, biurowych i szkólnych

poleca na obecny sezon

Rejestra gospodarcze

wszelkiego rodzaju. — Osobne szemata uskuteczniam w najkrótszym czasie w druku i litografowane przy bardzo nizkich cenach. (2345)

Torebki, torby i necesery do podróży, lusterka, portmonety cygarnice i t. d.

Maść Paryzką „Onguent de la Mère i Wodę na oczy Pawlewskiego.

Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

C. Stephana

WINO COCA,

nadzwyczaj wzmacniające i ożywiające nerwy, usuwa natychmiast migrenę, nerwowy ból głowy i zębów, oddaje znakomite usługi przy słabościach żołądka (braku apetytu, womitach) i organów oddechowych, a inwalidzi z r. 1780/71 uważają je za jedynie skuteczne na cierpienia nerwowo-reumatyczne. **Prawdziwe C. Stephana** wino Coca, zalecane często przez lekarzy i powagi medyczne i używane po wielkich śpitalach, ma na każdéj butelce i na każdem opakowaniu umieszczoną powyższą markę ochronną. Inaczéj opakowanych butelek należy nie przyjmować. Ostrzega się przed naśladownictwami, które zamiast **prawdziwego C. Stephana** wina Coca polecane bywają. Butelki po 1, 2 i 5 mrk. nabyć można w aptekach. Skład główny w Czerwonéj aptece w Poznaniu. (2173)

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE — VIERHUNDERT TAFELN

JEDER BAND GEBUNDEN 9 M. HALBFRANZ 9 M.

Wina czerwone Bordeaux.

St. Estèphe	**1,25 m.**
Medoc Cantenac	**1,50 m.**
Chateau d'eau	**2,00 m.**
Chateau Màrgaux	**2,50 m.**
dto Leoville	**3,00 m.**
dto Laffitte	**4,00 m.**
Burgunder Chambertin	**5,00 m.**

poleca (2420)

Handel win hurtowny

ANTONIEGO PFITZNERA,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Superfosfaty,
nawozy sztuczne, mąkę z kości

i t. d. poleca pod gwarancyą zawartości po cenach tanich i warunkach spłaty dogodnych (164)

R. Barcikowski,

Poznań.

A. Sieburg, Poznań,
farbiernia artystyczna i chemiczna pralnia

(założona w roku 1848)

Fabryka i lokal do przyjmowania zleceń **Wielkie Garbary 32.**

Lokal do przyjmowania zleceń **Plac Wilhelmowski 14.**

Przy nadchodzącéj porze podróżnéj i kąpielowéj polecam się do **farbowania i czyszczenia pokryć na meble, serwet, dywanów i firanek** w znaném dobrém wykonaniu. (2541)

Piorunociągi.

Dyrekcya Prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego (Direction der Prowinzial Feuer-Societät) obniża roczną premią za bezpieczenia od ognia tym właścicielom, którzy zaopatrując swoje budynki w odpowiednie gromochrony, zapobiegają uderzeniu piorunu.

Rozporządzeniem powyższéj Dyrekcyi z dnia 26. 3. 86. J. N. 2806/86. zostałem polecony całéj prowincyi do zakładania gromochronów, rozsełam więc na żądanie odnośne prospekta i cenniki. Pragnący korzystać z obniżenia premii ogniowéj zechcą się do mnie zgłosić, ponieważ na mocy udowodnionych zdolności w tym zakresie i wskutek specyalnego upoważnienia z dnia 8. 6. 86. J. N. 5013/86, tylko takie wnioski o obniżenie premii uwzględnione będą, do których świadectwo przezemnie wystawione, dołączonem zostanie.

Koźmin, dnia 20 czerwca 1886. (2537)

Franciszek Müller, budowniczy,

Ustanowiony taksator i rewizor gromochronów dla Dyrekcyi Prowincyonalnego Towarz. ogniowego.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

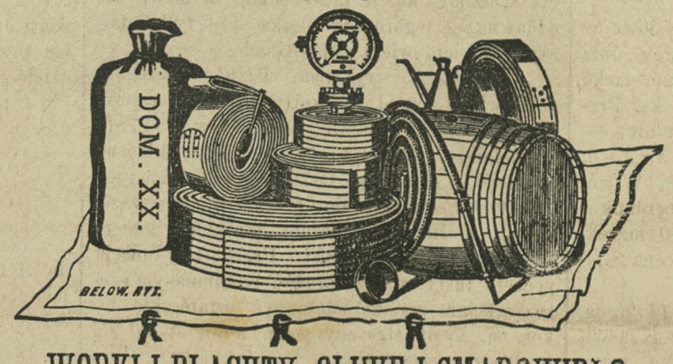

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

SKŁAD
bławatów, płócień i jedwabi

pod firmą

J. & T. Kamieński

poleca na obecny sezon:

Materye czarne lub kolorowe od najtańszych do najpiękniejszych wyrobów.
Grenadiny czarne od 60 fen., kaszmiry od 80 fen.,
Perkale, pzatinety, persle, kretony na meble,
Płótna bilefeldzkie i szlązkie.
Płótna na pościele i fartuchy.
Szirtingi, chiffony, walisy, piki, barchany i t. d.
Firanki od 4 mrk. za 1 okno.
Stołowizny i serwety kolorowe.
Kołdry watowane i pikowe.
Halki, chustki wełniane i jedwabne.
Bieliznę męską, krawaty, trykoty i parasole,
Plusze i aksamity czarne i kolorowe, gładkie i w deseń,
Wielki wybór w jedwabiach czarnych i kolorowych znanych z dobroci i trwałości. (2030)

Ceny nizkie lecz stałe, wybór wielki.

Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich.

Motten- zaprowadzony w armii i marynarce Nabyć można u **Adolfa Ascha Synów w Poznaniu.** (2000)

Geist C. Lücka w Kołobrzegu najpewniejszy środek **przeciw molom.**

CZEKOLADĘ

Sucharda w różnéj cenie w 1/1 1/2 1/4 funta

Czekoladę do gotowania własnéj fabryki, w bochenkach funtowych po 1 m. 50 fen., na 12 filiżanek, poleca cukiernia

Ant. Pfitznera,

Stary Rynek 6.

Służący

kawaler, 25 lat liczący, dobry myśliwy, posiadający dobre świadectwa, będący obecnie w pierwszorzędnym domu w Król. Polskiem, poszukuje w skutek wydalań od 1 paźdz. rb. miejsca w Księstwie. Łaskawe oferty uprasza się sub *M. R. 100 poste restante Skalmierzyce.* (162)

Celem radykalnego usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i nie potrzeba też do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen. (1089)

Poszukuje umieszczenia

nauczyciel domowy,

mogący przygotować chłopców do średnich klas gimnazyalnych, pracujący w tym zawodzie od lat 20.

R. M. Koczorowski,

(167) Podgórna ul. 7.

KEFIR

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całéj Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na blednicę, niedokrwistość, skrofuły, rachityzm, polecają (2203)

butelkę po 30 fen.

Jasiński i Ołyński

POZNAŃ,

Śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacyi „Kefiru.“

Poszukuje się (165)

nauczycielki

Polki, muzykalnéj, do trzech dziewczynek. Zgłoszenia p. adr. **Skotniki p. Papros.**

Wskazać mogę bez prowizyi:

Gorzelnika żonatego, z jak najlepszemi rekomendacyami z dotychczasowéj działalności, w ostatniem miejscu był **lat sześć.**

Gorzelnika kawalera Polaka, pracującego przeważnie w renomowanych niemieckich gorzelniach.

Ekonoma żonatego z świadectwem z długoletniego pobytu w jednem miejscu.

Ekonoma kawalera z kilkunastoletnią praktyką. (166)

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7.

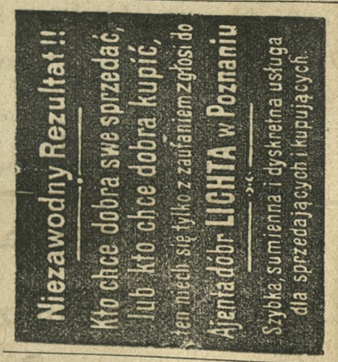

Pod nader korzystnemi warunkami nabyć można (163)

sklep z mlekiem

z zupełnie **nową maglą, z meblami** i różnemi utensyliami, tudzież z **pomieszkaniem,** w bardzo korzystnem miejscu. Bliższéj wiadomości udzieli pani **Galantowicz w Gnieźnie,** Poznańskie Przedmieście.

Ogród Lamberta

Jutro w sobotę 10 lipca r. b.

Przedostatni wielki

koncert podwójny

dany przez ulubioną

Wiedeńską orkiestrę damską

pod przewodnictwem

panny **Nanon Rohn**

i przez

orkiestrę 46 pułku piechoty

pod dyrekcyą

kapelmistrza p. **A. Thomasa.**

Wstęp 30 fen., dzieci 10 fen.

Początek o godz. 7 1/2.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali o godz. 8.

Pojutrze w niedzielę ostatni koncert.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.